

"Sieg Heil" w pubie, a ochrona wyprosiła klienta, któremu nazistowskie śpiewy przeszkadzały



Kasper Kalinowski
6 czerwca 2020

Klienci jednego z pubów w śródmieściu Olsztyna wznosili przy piwie okrzyki "Sieg Heil". Obsługa zamiast zrobić z nimi porządek poradziła, by lokal opuścił klient, który zwrócił uwagę, że nie życzy sobie słuchać nazistowskich pozdrowień.

„Sieg Heil” wykrzykiwało kilku młodych ludzi. Długo nie wzbudzało to niemal niczyjej reakcji. Ani klientów, ani obsługi. Uwagę imprezowiczom postanowił zwrócić tylko jeden młody, około 30-letni, mężczyzna. Atmosfera zrobiła się nerwowa, bo doszło do wymiany słów, która mogła się skończyć bójką.

Wtedy do stolika mężczyzny podszedł klubowy ochroniarz. – Był miły i kulturalny, jednak prosił, by pozostawić grupę osób wznoszących nazistowskie okrzyki w spokoju i nie robić niepotrzebnych problemów – relacjonuje w rozmowie z „Wyborczą Olsztyn”.

Przekonywał, że zwracanie im uwagi nie przyniesie niczego dobrego i nic nie da, dlatego jeśli klientowi „Sieg Heil” przeszkadza, to może opuścić lokal. Mężczyzna tak też zrobił.

Bierność i znieczulica

Gdy o ocenę zdarzenia pytamy Annę Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, dyskusja sprowadza się do rozmowy o bierności. – Takie sytuacje to samonapędzający się mechanizm. Brak reakcji ośmiela sprawców, aby sobie na nie pozwalali. Jako społeczeństwo powoli się do nich przyzwyczajamy – mówi. – W „Brunatnej księdze” od wielu lat dokumentujemy akty agresji wymierzone w mniejszości etniczne czy przejawy antysemityzmu. Mozaika nienawistnych, ideologicznych zająć sprawia, że migranci są narażeni na niebezpieczeństwo. Nawet epidemia stała się przyczyną do nienawiści. W marcu odnotowaliśmy fizyczne napaści na Azjatów w Polsce. Później ta agresja przejawiała się częściej w internecie w postaci nienawistnych komentarzy i filmów. Niestety, opisana sytuacja z pubu w Olsztynie, jest tylko jednym z wielu przykładów.

Dlatego nie ma wątpliwości, że reakcja na zdarzenie powinna być bardziej zdecydowana.

– Według polskiego prawa propagowanie ustroju totalitarnego jest przecież przestępstwem. Zachowanie ochrony lokalu jest więc karygodne. Nie znajduję dla niego wytłumaczenia – dodaje. – Spełnione zostały wszelkie podstawy, aby w tym przypadku wezwać policję. Mamy do czynienia z sytuacją, gdy w miejscu publicznym ktoś wznosi pozdrowienie hitlerowskie. Niestety, to potwierdza, że od wielu lat mamy do czynienia ze znieczuleniem społecznym na tego typu incydenty.

Policja gotowa na reakcję

Olsztyńska policja zapewnia, że podejmą reakcję, gdyby tylko dostała zgłoszenie. – Policjanci interweniują w każdym przypadku zgłoszenia dotyczącego podejrzenia popełnienia przez inne osoby

przestępstwa z art. 256 kodeksu karnego, który mówi o publicznym propagowaniu faszystowskiego lub innego ustroju totalitarnego lub nawoływaniu do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych czy wyznaniowych. A skoro to przestępstwo, to sprawę ewentualnej kary rozstrzygnąć może sąd – komentuje Tomasz Markowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

Mówi też o możliwości ukarania takich osób mandatem. Ale z innego paragrafu, a mianowicie z art. 51 kodeksu wykroczeń o tym, kto krzykiem czy hałasem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzelenie w miejscu publicznym.

Właścicielowi lokalu jest przykro

Gdy o zdarzeniu rozmawialiśmy z właścicielem lokalu – panem Radosławem – nie ukrywał oburzenia. – Jest mi przykro, że zdarzyło się to w moim lokalu. Absolutnie nie ma tu przyzwolenia na rasistowskie hasła, wypowiedzi ksenofobiczne czy poniżające kogokolwiek. Zwrócę uwagę swoim pracownikom, żeby takie zachowania nie były tolerowane i aby natychmiast reagowali. Porozmawiam też z osobami, które wtedy pracowały, wyjaśnię całą sytuację i wyciągnę konsekwencje. Nie akceptuję tego w swoim lokalu. Osoby, które tak się zachowują i wnoszą obrażające innych okrzyki, zostaną po prostu wyproszone. Jeśli odmówią opuszczenia lokalu zawiadomimy policję – zapowiada.

<https://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/7,48726,26007053,sieg-beil-w-publie-a-ochrona-wyprosila-klienta-ktoremu-nazistowskie.html>